

ROZDZIAŁ IV

ALEKSANDRA JARCZEWSKA

STANY ZJEDNOCZONE – W BIAŁYM DOMU BEZ ZMIAN

Rok 2012 w amerykańskiej polityce podporządkowany był niemal całkowicie kalendarzowi wyborczemu. Zarówno politycy, jak i wszystkie media skupieni byli na rywalizacji o fotel najważniejszej osoby w państwie, ale także na świecie¹. I choć jeszcze na początku roku 2012 mogło się wydawać, że na polu walki o prezydenturę ze strony republikanów mogą pojawić się nowi kandydaci, to już pierwsze miesiące pokazały, że w wyścigu będą liczyć się tylko dwaj politycy – dotychczasowy prezydent oraz były gubernator Massachusetts Mitt Romney. Niemal przez cały rok politycy skoncentrowani byli na walce wyborczej w ramach „nudnej, ale brudnej” kampanii, która zakończyła się w listopadzie ponownym wyborem Baracka Obamy na prezydenta. W polityce wewnętrznej większość tematów, które zaprzętały uwagę polityków, mediów lub opinii publicznej, w mniejszym lub większym zakresie powiązana była z kampanią wyborczą. Z oczywistych względów głównym problemem była gospodarka (przeważały takie tematy jak: miejsca pracy, dług publiczny oraz tzw. klif fiskalny). Należy jednak pamiętać, że jeśli chodzi o tę sferę, to politycy (jeszcze w sierpniu 2011 roku) zapewnili sobie komfort „odłożenia” rozwiązań poważnych problemów ekonomicznych na czas powyborczy – stąd też w trakcie roku wyborczego nie było wielkich konfliktów związanych z koniecznością ratowania gospodarki przed kolejną katastrofą. Wśród innych ważnych kwestii związanych z polityką wewnętrzną pojawiały się także sprawy obyczajowe (takie jak: związki partnerskie, małżeństwa gejów i lesbijek, problem mniejszości seksualnych w armii amerykańskiej), problemy dotyczące imigrantów (stałe powracająca kwestia reformy ustawy imigracyjnej) czy konieczność „sprowadzenia” miejsc pracy z powrotem do Stanów Zjednoczonych. W końcu roku, po tragicznych wydarzeniach w Newton w stanie Connecticut, przeważał z oczywistych względów problem dostępu do broni palnej. Kwestią o szczególnej wadze zarówno dla USA, jak i innych krajów świata jest także dążenie Stanów Zjednoczonych do zwiększania samo-

¹ Barack Obama nadal chętnie wybierany jest na człowieka roku, np. w 2012 roku tygodnik *Time* przyznał mu tytuł człowieka roku; podobnie jak w roku 2008, czyli gdy został on wybrany na prezydenta USA. Amerykański prezydent wygrywa także od dwóch lat w rankingu *Forbes* na najpotężniejszych ludzi świata, <http://www.forbes.pl/najpotężniejsi-ludzie-swiata-2013,ranking,135573,1,1.html> (dostęp z dn. 10 lutego 2013 r.).

wystarczalności energetycznej. Realność tych planów potwierdzona została w tegorocznym raporcie *World Energy Outlook 2012*².

W polityce zagranicznej w roku 2012 nie było wielkich wstrząsów ani poważnych sytuacji kryzysowych, wymagających natychmiastowej reakcji. Natomiast sprawy ważne, takie jak na przykład reakcje na program atomowy Iranu i Korei Północnej, nowe propozycje w kwestii rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, wypracowanie stanowiska wobec wojny domowej w Syrii czy zakończenie interwencji zbrojnej w Afganistanie, zostały odłożone do czasu rozstrzygnięcia wyborów.

W związku z tym ostatni rok pierwszej kadencji Baracka Obamy można określić jako czas walki oraz swego rodzaju zawieszenia w oczekiwaniu na jej rozstrzygnięcie, a wszystko to na krawędzi (coraz bardziej stromej) finansowej przepaści.

POLITYKA WEWNĘTRZNA – WYRÓWNANA WALKA WYBORCZA NA KRAWĘDZI KLIFU FISKALNEGO

Bez wątpienia najważniejszym tematem w polityce wewnętrznej Stanów Zjednoczonych w roku 2012 były wybory prezydenckie i kongresowe. W obliczu konieczności skoncentrowania się na sprawach wyborczych wszystkie inne kwestie zeszły na dalszy plan. Prezydent Obama, jako oczywisty kandydat demokratów do fotela prezydenta, prowadził swoją kampanię konsekwentnie od czasu ogłoszenia jej początku w kwietniu 2011 roku do ostatniego dnia przed wyborami, czyli 5 listopada 2012 roku³. Większą część roku 2012 spędził więc w podróżach po kraju i na wiecach wyborczych, podczas których osobiście próbował przekonać wyborców do swojej wizji Ameryki⁴. Co prawda brakowało mu charyzmy i entuzjazmu z poprzedniej kampanii, niemniej jednak nadal wzbudzał ogromne zainteresowanie i gromadził tłumy na wiecach wyborczych. Kontrkandydatem Baracka Obamy z ramienia Partii Republikańskiej został ostatecznie (tak jak można było się spodziewać) Mitt Romney – milioner i były gubernator stanu Massachusetts wyznania mormońskiego. Po serii zwycięstw w prawyborach, przeprowadzonych w pierwszym półroczu 2012 roku, republikanie zatwierdzili jego nominację na kandydata na prezydenta podczas ogólnokrajowej republikańskiej konwencji przedwyborczej, która odbyła się w Tampie na Florydzie (28–30 sierpnia 2012 roku)⁵. Kandydatem na wiceprezy-

² Zgodnie z raportem *World Energy Outlook 2012* wydanym przez Międzynarodową Agencję Energetyczną (MAE) USA, dzięki wykorzystaniu własnych zasobów ropy naftowej i gazu ze złóż łupkowych, około 2020 roku staną się głównym producentem, a także eksporterem ropy naftowej na świecie, co może mieć ogromne konsekwencje nie tylko w sferze surowcowej, ale także dla układu sił na świecie. Zob. więcej w: *World Energy Outlook 2012: Overview*, OECD/IEA, Paris 2012, <http://www.iea.org/publications/freepublications/publication/English.pdf> (dostęp z dn. 3 lutego 2013 r.).

³ Choć oficjalnie został nominowany na kandydata na prezydenta dopiero podczas ogólnokrajowej demokratycznej konwencji w Charlotte w Karolinie Północnej (4–6 sierpnia 2012 r.).

⁴ Prześledzenie aktywności prezydenta Obamy „dzień po dniu” pokazuje, jak wiele uwagi w roku 2012 poświęcił on kampanii wyborczej. Zob. np. Politico 44 – *A living diary of the Obama Presidency*, dostępne na stronie: <http://www.politico.com/politico44/> (dostęp z dn. 10 lutego 2013 r.).

⁵ Konwencja miała rozpocząć się 27 sierpnia, lecz z uwagi na zagrożenie ze strony huraganu Isaac otwarcie zostało przesunięte o jeden dzień.

denta został natomiast Paul Ryan, młody i dynamiczny kongresman republikański, który miał zagwarantować poparcie konserwatywnego elektoratu.

W kampanii wyborczej wykorzystywano wszelkie możliwe metody i zaangażowano niespotykane dotąd nakłady finansowe. Jak podliczono, obaj kandydaci wydali na nią około 2 mld USD, z czego duża część zgromadzonych środków pochodziła od indywidualnych darczyńców, którzy zdecydowali się wpłacać na rzecz swoich kandydatów kwoty sięgające nawet milionów dolarów⁶. Prowadzona dzięki tak wielkim nakładom kampania nie była jednak porywająca. Kandydaci koncentrowali się przede wszystkim na bezlitosnym wyłapywaniu błędów przeciwnika oraz ekspozowaniu ich przy wykorzystaniu wszystkich mediów⁷. Komentatorzy podkreślali, że nie była to kampania na programy wyborcze, ale na chwyt PR-owskie oraz wzajemne oszczerstwa. Zdecydowanie więcej gaf i wpadek podczas kampanii znalazło się na koncie Mitta Romneya – np. nieudana podróż zagraniczna w maju, podczas której pojawił się m.in. na igrzyskach olimpijskich w Londynie i w Polsce; agresywne wystąpienie Clinta Eastwooda podczas konwencji przedwyborczej na Florydzie czy wykorzystanie śmierci amerykańskiego ambasadora w Libii do celów kampanii, co zostało uznane za wielki nietakt. Wśród potknięć prezydenta Obamy można natomiast wskazać wypowiedź o „polskich obozach śmierci” (*Polish death camps*), która znalazła się w jego przemówieniu podczas pośmiertnego odznaczenia Jana Karskiego Prezydenckim Medalem Wolności⁸. Druga poważna wpadka to słaba dyspozycja Obamy podczas pierwszej debaty prezydenckiej – był on zmęczony, niewystarczająco przygotowany i mało aktywny. W kolejnych dwóch debatach odrobił jednak straty i wrócił do dawnej formy. Przełomowymi wydarzeniami, które podziały na korzyść prezydenta, były z pewnością: charyzmatyczne przemówienie byłego prezydenta Billa Clintona, który podczas konwencji demokratów wyraził gorące poparcie dla kandydatury Obamy; postawa Obamy podczas huraganu Sandy, kiedy to przerwał kampanię i pojechał do ofiar przekazać im słowa wsparcia i zapewnić o pomocy⁹, oraz zapowiedź dotycząca wprowadzenia zmian w prawie imigracyjnym, co przelożyło się na jeszcze większą popularność Obamy wśród Latynosów¹⁰. Bez wątpienia jednak najważniejszym momentem w kampanii było ogłoszenie 28 czerw-

⁶ Zob. np. M. Żuławiński, *Walka o przewodzenie supermocarstwu kosztuje fortunę*, Bankier.pl, 6 listopada 2012 r., <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Walka-o-przewodzenie-supermocarstwu-kosztuje-fortune-2671796.html> (dostęp z dn. 10 lutego 2013 r.).

⁷ Należy przy tym podkreślić, że prezydent Obama znacznie lepiej radził sobie z tzw. nowoczesnymi mediami, takimi jak Internet czy portale społecznościowe.

⁸ Zob. np.: J. Rubin, „Obama’s ‘Polish death camp’ gaffe”, *The Washington Post* z 30 maja 2012 r., http://www.washingtonpost.com/blogs/right-turn/post/obamas-polish-death-camp-gaffe/2012/05/30/gJQAJcAw1U_blog.html (dostęp z dn. 12 lutego 2013 r.); M. Gostkiewicz, „«Polish death camp». Co dokładnie powiedział Obama? [STENOGRAM]”, *Gazeta Wyborcza* z 30 maja 2012 r., http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,11825532,_Polish_death_camp_Co_dokladnie_powiedzial_Obama_.html (dostęp z dn. 12 lutego 2013 r.).

⁹ Część komentatorów wyborczych stwierdziła, że *de facto* była to istotna część samej kampanii, czemu oczywiście trudno zaprzeczyć, jednakże z całą pewnością wydarzenie to zostało dobrze wykorzystane medialnie przez sztab wyborczy Obamy.

¹⁰ W czerwcu Obama wygłosił przemówienie, w którym zapewnił, że nie będzie deportacji imigrantów, którzy przybyli do USA jako dzieci oraz byli na studiach lub w wojsku.

ca 2012 roku wyroku Sądu Najwyższego w sprawie zgodności z konstytucją tzw. ustawy zdrowotnej (nazywanej potocznie *Obama Care*). Wyrok potwierdzający jej konstytucyjność był zatem nie tylko zwycięstwem administracji w starciu z przeciwnikami ustawy, lecz także potwierdzeniem legalności działań prezydenta i jego wiarygodności w oczach wyborców (zakwestionowanie legalności ustawy mogłoby natomiast pogrzebać jego szanse wyborcze).

Generalnie kampania była mało porywająca, a czasem nawet nudna, przy czym dominowały w niej kwestie gospodarcze. Jak pokazują zaprezentowane poniżej badania przeprowadzone przez Instytut Gallupa (zob. wykres 1), problemy gospodarcze są od lat numerem jeden, jeśli chodzi o zainteresowanie społeczeństwa amerykańskiego, a w roku 2012 wskazywane były jako najważniejsze przez około 60% pytanych¹¹.

Wykres 1

Gospodarka jako najważniejszy problem w percepcji społeczeństwa amerykańskiego (badania dla okresu 2001–2013)*



* na wykresie przedstawiono procentowe wartości dla uzyskanych odpowiedzi

Źródło: badania Gallupa: „Most important problem 2001–2013”, <http://www.gallup.com/poll/1675/most-important-problem.aspx> (dostęp z dn. 10 lutego 2013 r.).

Najbardziej ekscytujące było jednak to, że obaj kandydaci otrzymywali w sondażach podobne poparcie między 46 a 48%, liczą więc nawet na powtórkę sytuacji z wyborów w 2000 roku¹². W końcówce kampanii koncentrowano się zatem przede wszystkim na zawiłościach amerykańskiego systemu głosowania oraz kluczowych dla ostatecznego wyniku wyborów tzw. *swing states*¹³ (czyli takich, w któ-

¹¹ Badania Gallupa: „What do you think is the most important problem facing this country today?”, <http://www.gallup.com/poll/1675/most-important-problem.aspx> (dostęp z dn. 10 lutego 2013 r.).

¹² W roku 2000 G.W. Bush został prezydentem, mimo że w głosowaniu powszechnym Al Gore uzyskał większe poparcie.

¹³ Amerykańskie wybory prezydenckie mają charakter pośredni – wyborcy głosują na kandydata, ale oddane głosy przekazywane są tzw. elektorom, których liczba różni się w poszczególnych stanach, zależnie od ich liczby ludności. Podstawową zasadą jest to, że wygrana kandydata w danym stanie przekłada się na komplet głosów elektorskich (z uwagi na różną liczbę elektorów z poszczególnych stanów możliwa jest zatem sytuacja, w której kandydat cieszący się większym poparciem społeczeństwa przegrywa w głosowaniu elektorskim – tak jak było to w przypadku Ala Gore’a).

rych preferencje wyborców nie są jednoznacznie określone – mogą oni zagłosować zarówno na republikanina, jak i demokratę, a wyniki są zazwyczaj bardzo zbliżone). Decydujące znaczenie dla wyborów 2012 miały zatem Ohio, Wirginia, Floryda oraz Kolorado (w których można było zdobyć aż 69 głosów elektorskich) i o te właśnie stany toczyła się najbardziej zacięta walka wyborcza (liczył się niemal każdy głos).

Ostatecznie 6 listopada 2012 roku Barack Obama został ponownie wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zdobywając 332 z ogólnej puli 538 głosów elektorskich, a Mitt Romney otrzymał ich 206 (do wygranej potrzeba było zdobyć 270 głosów)¹⁴. Prezydentowi udało się więc przekonać Amerykanów, że niezależnie od tego, iż kondycja gospodarcza USA nadal była daleka od oczekiwań, w porównaniu z początkiem jego urzędowania zanotowano znaczną poprawę (spadło bezrobocie oraz pojawił się wzrost gospodarczy¹⁵) i należy oczekiwać dalszego ciągu zmian w dobrym kierunku. Wyborcy uwierzyli, że powinni dać prezydentowi szansę na dokończenie swoich działań w zakresie ratowania gospodarki i realizacji innych planów. Trzeba zaznaczyć, że zwycięstwo Obamy jest także wypadkową słabości republikanów, którzy nie potrafili znaleźć w swych szeregach kandydata zdolnego pokonać urzędującego prezydenta. Podkreślano, że Romney był zbyt kontrowersyjny, pozbawiony charyzmy oraz zmienny w swych przekonaniach. Bardzo istotna dla tych wyborów okazała się także demografia. Jak pokazują wyniki wyborów (zob. tab. 1), przedstawiciele mniejszości etnicznych zdecydowanie poparli urzędującego prezydenta, a ze względu na zmiany demograficzne w USA to właśnie te grupy będą niebawem decydowały o wyniku amerykańskich wyborów.

Prezydent okazał się zatem wystarczająco dobry, aby wygrać wybory, ale czy zawowocuje to faktycznymi zmianami na lepsze dla Amerykanów i czy przełoży się na efektywną politykę w kolejnych latach? Będzie to bardzo trudne do zrealizowania, choćby z uwagi na wyniki wyborów do amerykańskiego Kongresu, przeprowadzonych równoległe z głosowaniem na prezydenta. W ich efekcie potwierdzono, z małymi zmianami, stan z poprzednich wyborów: republikanie utrzymali większość w Izbie Reprezentantów (234 miejsca dla republikanów i 201 miejsc dla demokratów), natomiast demokraci swoją przewagę w Senacie (53 miejsca dla demokratów i 45 dla republikanów) (zob. tab. 2). Spikerem Izby Reprezentantów pozostał zatem republikański polityk John Boehner, a przewodniczącym Senatu wiceprezydent Joe Biden.

¹⁴ Szczegółowe dane dotyczące wyników wyborów w USA można znaleźć np. na portalu Politico.com, <http://www.politico.com/2012-election/map/#/President/2012/> (dostęp z dn. 4 stycznia 2013 r.) oraz USA Today, *Behind the results*, <http://www.usatoday.com/interactives/news/politics/how-the-race-was-won> (dostęp z dn. 10 lutego 2013 r.).

¹⁵ Choć jednocześnie należy pamiętać także o radykalnym zwiększeniu długu publicznego, który szacowany był w listopadzie 2012 roku na 16,4 bln USD, w porównaniu z 10 bln przed czterema laty. Więcej danych na ten temat można znaleźć na stronie: http://www.usgovernmentspending.com/federal_debt_chart.html (dostęp z dn. 2 lutego 2013 r.).

Tabela 1**Podsumowanie wyników wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2012 roku (na podstawie wybranych wskaźników)**

Kategoria/kandydaci		Barack Obama (demokrata)	Mitt Romney (republikanin)
	Głosy elektorskie	332	206
	Liczba popierających stanów	26 + Dystrykt Kolumbii	24
	Głosy wyborców w liczbach	65 899 660	60 932 151
	Głosy wyborców w procentach	51,06	47,21
Płeć	Głosy mężczyzn	45,2%	51,9%
	Głosy kobiet	54,7%	43,8%
Wiek	18–29	59,8%	36,5%
	30–44	51,8%	45,1%
	45–64	47,3%	51,4%
	65 i więcej	43,7%	55,6%
Podziały etniczne	Biali	39,1%	58,7%
	Afroamerykanie	92,7%	6,4%
	Latynosi / <i>Hispanics</i>	70,6%	27,5%
	Azjaci	73,2%	26%
	Pozostali	57,7%	38,5%
Sympatie polityczne	Demokraci	92,3%	6,7%
	Republikanie	6%	93,4%
	Niezależni	44,9%	49,8%

Źródło: opracowanie własne na podstawie USA Today, *Behind the results*, <http://www.usatoday.com/interactives/news/politics/how-the-race-was-won> (dostęp z dn. 12 lutego 2013 r.); dane dotyczące głosów wyborców w liczbach i procentach podane zostały na podstawie oficjalnych danych Federalnej Komisji Wyborczej: Federal Election Commission, *Official 2012 Presidential General Election Results*, 17 stycznia 2013 r., <http://www.fec.gov/pubrec/fe2012/2012presgeresults.pdf> (dostęp z dn. 12 lutego 2013 r.).

Tabela 2
Skład amerykańskiego Kongresu po wyborach z roku 2012

113 Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki						
	Izba Reprezentantów			Senat		
	Liczba przedstawicieli	Udział procentowy	Liczba przedst. po wyborach 2010 r.	Liczba przedstawicieli	Udział procentowy	Liczba przedst. po wyborach 2010 r.
Demokraci	201	46,2	193	53	55	51
Republikanie	234	53,8	242	45	45	47
Niezależni	–	–	–	2 (pro-dem.)	(włączeni do dem.)	2
Suma	435	100	434 (jedno miejsce wolne)	100	100	100

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki wyborów do Kongresu zapowiadają zatem kolejne trudne dwa lata dla nowego-starego prezydenta, który będzie musiał szukać kompromisów oraz każdą propozycję poddawać długim i ciężkim negocjacjom z republikanami. Ci jednak także nie będą mieli łatwej sytuacji. Klęska w wyborach prezydenckich i minimalne zwycięstwo w Izbie Reprezentantów potwierdziły kryzys w Partii Republikańskiej oraz brak pomysłu na to, jak z niego wyjść. Przegrany Mitt Romney wyznaczył na swojego następcę (czyli lidera Partii Republikańskiej) ultrakonserwatystę Paula Ryana. Wybór ten może jednak nieco dziwić, gdyż oznacza dalszą radykalizację partii, a wygląda na to, że zaostrenie kursu obyczajowego i religijnego nie jest dobrym pomysłem na zdobywanie głosów wyborców.

Pierwszym testem na siłę obu partii w powyborczej rzeczywistości była konieczność rozwiązania problemu związanego z nadchodzącym widmem katastrofy gospodarczej w postaci tzw. klifu fiskalnego, co było konsekwencją wcześniejszych decyzji politycznych. W połowie 2011 roku, kiedy Ameryka po raz kolejny stanęła nad finansową przepaścią z powodu dojścia do ustawowego limitu długu publicznego (o czym pisano w poprzednim *Roczniku Strategicznym*), politykom udało się osiągnąć porozumienie i oddalić w czasie możliwą katastrofę gospodarczą. Jak już zaznaczono, związane było to także ze zbliżającą się kampanią wyborczą oraz wyborami prezydenckimi. Jednak zaraz po wyborach problemy gospodarcze wróciły ze zdwojoną siłą, gdyż nieubłagane zbliżał się koniec wyznaczonego na rok 2012 „okresu ochronnego”. Stąd też, niemal od razu po zakończeniu wyborów, jednym z głównych tematów w mediach stał się problem tzw. sekwestru (*sequester*) i klifu fiskalnego, terminów, o których zdecydowana większość społeczeństwa amerykańskiego nie miała żadnego pojęcia. Czym zatem jest tajemniczy sekwestr i klif fi-

skalny? Sekwestr to konieczność wprowadzenia automatycznych cięć w wydatkach rządowych (w związku z wymogiem redukcji deficytu budżetowego) oraz podwyższenia podatków, co było konsekwencją wygasania wcześniejszych ustaw¹⁶. Wraz z końcem 2012 roku kończyły się bowiem ulgi podatkowe wprowadzone zarówno przez Obamę, jak i poprzedniego prezydenta G.W. Busha, ponadto miały nastąpić drastyczne cięcia w wydatkach budżetowych (w ciągu tej dekady zaplanowano cięcia na kwotę 1,2 bln USD, a tylko w roku 2013 mają one wynieść 85 mld)¹⁷. Klifem fiskalnym nazwano zatem przepaść, w którą mogłoby wpaść państwo amerykańskie, gdyby zlikwidowano ulgi i wprowadzono cięcia wydatków. W związku z tym końcówka roku 2012 okazała się kolejnym testem cierpliwości oraz wytrzymałości dla amerykańskich polityków. Negocjacje były bardzo żmudne oraz niezwykle wyczerpujące. Republikanie chcieli wprowadzenia cięć budżetowych oraz sprzeciwiali się podwyższaniu podatków dla najbogatszych. Natomiast demokraci domagali się utrzymania ulg dla biedniejszych Amerykanów i nie zgadzali się na drastyczne cięcia w budżecie, które dotknęłyby szczególnie tę grupę, postulowali także podwyższenie podatków dla najbogatszych. Nad kompromisem pracowano do ostatniej chwili. Ostatecznie ustawa została zatwierdzona przez Senat i Izbę Reprezentantów już dzień po wygaśnięciu ulg, a prezydent podpisał ją 2 stycznia nowego roku. Ustawa ratunkowa (*American Taxpayer Relief Act 2012*¹⁸), którą uchwalono i podpisano w ostatnim z możliwych terminów, nie rozwiązuje jednak podstawowych problemów gospodarczych USA, ale jedynie kolejny raz odsuwa w czasie możliwą katastrofę (tym razem do 1 marca 2013 roku). Oznacza to konieczność dalszych negocjacji z negatywnie nastawioną większością republikańską w Izbie Reprezentantów. Demokraci wzywają zatem do opracowania alternatywnych cięć budżetowych, po to aby zapobiec zachwianiu równowagi i możliwemu chaosowi. Postulują oni utrzymanie tylko części cięć oraz zwiększenie podatków dla zarabiających ponad milion USD, na co jednak kategorycznie nie zgadzają się republikanie (argumentując, że podniesienie podatków tylko pogorszy stan amerykańskiej gospodarki). Jeśli do 1 marca porozumienie nie zostanie osiągnięte, cięcia budżetowe automatycznie wejdą w życie.

Wśród innych tematów mających szczególne znaczenie dla wewnętrznych relacji w USA znalazła się kwestia zaostrzenia prawa do posiadania broni oraz wzmocnienia kontroli dostępu do niej (co oczywiście jest niezwykle kontrowersyjnym tematem od wielu lat, który bardzo dzieli społeczeństwo amerykańskie). Powodem rozpoczęcia tej wielkiej narodowej debaty stały się dramatyczne wydarzenia z 14 grudnia 2012 roku w małym miasteczku Newtown w stanie Connecticut. Po wtargnięciu do szkoły podstawowej szaleniec Adam Lanza zabił tam dwadzieścioro dzie-

¹⁶ Zob. więcej np.: S. Khimm, „The sequester, explained”, *The Washington Post* z 14 sierpnia 2012 r., <http://www.washingtonpost.com/blogs/wonkblog/wp/2012/09/14/the-sequester-explained/> (dostęp z dn. 12 lutego 2013 r.); J. Linkins, „Everyone is asking about sequestration, so let’s explain what that is, exactly”, *Huffington Post* z 13 listopada 2012 r., http://www.huffingtonpost.com/2012/11/13/sequestration-explain-what-that-is-exactly_n_2124510.html (dostęp z dn. 9 stycznia 2013 r.).

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Tekst ustawy dostępny na stronie: <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/BILLS-112hr8enr/pdf/BILLS-112hr8enr.pdf> (dostęp z dn. 19 stycznia 2013 r.).

ci oraz sześć innych osób, po czym popełnił samobójstwo. Była to druga najbardziej krwawa masakra w historii USA (w roku 2007 podczas strzelaniny na politechnice w Blackburgh w stanie Wirginia zginęły 32 osoby oraz zamachowiec, który także popełnił samobójstwo)¹⁹. Warto też zaznaczyć, że Ameryka jest krajem numer jeden na świecie, jeśli chodzi o zabójstwa dzieci w szkołach z użyciem broni palnej przez szaleńców. W okresie od 1996 do 2012 roku na 77 zabójstw w szkołach na świecie aż 59 przypadków zanotowano w USA, a tylko 18 w pozostałych krajach²⁰. Na tym tle zasadne wydaje się postawienie pytania: Czy Amerykanie powinni mieć swobodny dostęp do broni? Odpowiedź nie jest jednak tak oczywista, jak mogłoby się wydawać. Amerykanie są bardzo podzieleni w tej kwestii. Przeciwnicy wprowadzenia ograniczeń, powołując się na drugą poprawkę do konstytucji, domagają się utrzymania ich praw jednostkowych do obrony i kategorycznie nie zgadzają się na jakiegokolwiek ograniczenia. Druga strona walczy natomiast o zaostrenie kontroli dostępu do broni i swobody jej wykorzystywania. Debata, która na nowo rozpoczęła się w USA, może się więc okazać bardzo długa, a ostateczny jej rezultat będzie prawdopodobnie daleki od oczekiwań przeciwników swobodnego dostępu do broni i rodzin ofiar zabójstw z jej użyciem. Niezależnie jednak od tego podjęto już działania zmierzające do wprowadzenia ograniczeń. Rozpoczynając nową kadencję, prezydent kategorycznie zapowiedział, że zajmie się tym problemem, i podjął już pierwsze działania²¹. W styczniu 2013 roku ogłosił 23 dekrety, które mają na celu zaostrenie przepisów dotyczących posiadania broni przez amerykańskich obywateli. Grupa demokratów z Izby Reprezentantów złożyła natomiast projekt ustawy zakazującej sprzedaży broni szturmowej. Niezależnie więc od trudności, jakie z pewnością będą się wiązać z realizacją tak ambitnych przedsięwzięć (ostrzy sprzeciw ze strony bardziej konserwatywnej części społeczeństwa), pierwsze kroki zostały poczynione, a w kolejnych miesiącach można spodziewać się następnych działań w tym zakresie.

Podsumowując wydarzenia polityczne ostatniego roku w Stanach Zjednoczonych, nie sposób pominąć takich kwestii jak: bilans poprzedniej kadencji Baracka Obamy, zmiany w administracji oraz plany na nowe otwarcie. Zgodnie z przewidywaniami okazało się, że Barack Obama to nie cudotwórca, jak wierzyli niektórzy, wybierając go na prezydenta w 2008 roku. Co prawda, obejmując urząd, dostał on „w spadku” po poprzedniej administracji bardzo trudną sytuację gospodarczą kraju oraz dwie wielkie interwencje zbrojne w Afganistanie i Iraku, jednak oczekiwania wyborców były ogromne. Zgodnie z zapowiedziami z pierwszej kampanii wyborczej, spodziewali się oni zmian (*Change*) i powiewu świeżości w Białym Domu, a dostali perfekcyjnego biurokratę, który musiał liczyć się z twardymi realiami. W rezultacie z długiej listy obietnic Barackowi Obamie udało się zrealizować tylko kilka ważnych punktów. Z pewnością największym sukcesem o bezprecedensowym i historycznym znaczeniu było wprowadzenie reformy opieki zdrowotnej (tzw. *Obama Care*), której jednym z głównych elementów jest obowiązkowy system ubezpieczeń zdrowotnych (szcze-

¹⁹ Zob. więcej: *Time Line of Worldwide School and Mass Shootings*, Infoplease, na podstawie danych za okres 1996–2012, <http://www.infoplease.com/ipa/A0777958.html> (dostęp z dn. 12 stycznia 2013 r.).

²⁰ Ibidem.

²¹ Jako pierwszy ustawę zaostrażającą przepisy dotyczące posiadania broni uchwalił stan Nowy Jork.

gółowo pisano o tym w *Roczniku Strategicznym 2010/11*). Wśród sukcesów można także wskazać wycofanie wojsk z Iraku (choć było to zgodne z planem Busha) oraz skonkretyzowanie planów zakończenia interwencji w Afganistanie (ostatnie wojska mają opuścić ten kraj do końca 2014 roku), jak również likwidację amerykańskiego wroga numer jeden, czyli przeprowadzoną w 2011 roku operację „Trójząb Neptuna” (*Operation Neptune Spear*)²². Na korzyść prezydenta należy też zaliczyć podjęcie intensywnych działań na rzecz zwiększenia niezależności energetycznej Stanów Zjednoczonych dzięki wykorzystaniu łupkowych złóż gazu ziemnego i ropy naftowej (umożliwia to zastosowanie nowoczesnych technologii). Krytycy prezydentury Obamy wskazują jednak na wiele zaniedbań i porażek tej administracji. Wśród nich wymienić można: pozostawienie więzienia w Guantanamo (zgodnie z zapowiedziami z 2009 roku jego likwidacja była jednym z głównych priorytetów administracji Obamy), brak postępów w realizacji działań na rzecz rozbrojenia nuklearnego, opóźnienia w rozwoju programu alternatywnych źródeł energetycznych oraz problemy z rozliczeniem winnych kryzysu ekonomicznego z 2008 roku. Zdaniem komentatora *The New York Times*, Nicolasa Kristofa, niezależnie od generalnie pozytywnej oceny, jaką można wystawić Barackowi Obamie za jego pierwszą kadencję, prezydent zawiódł jako „kapitan drużyny narodowej”, gdyż nie był w stanie zjednoczyć polityków i społeczeństwa wobec ogromu problemów nękających kraj – podziały są coraz głębsze i coraz bardziej wyraźne²³. Natomiast Bob Woodward (autor kolejnej książki o kulisach Waszyngtonu, *The Price of Politics*) stwierdził, że jednym z głównych problemów Obamy był jego „nadmierny pragmatyzm” (*excessive pragmatism*), który przeszkadzał mu w podejmowaniu odważnych decyzji²⁴.

Czego należy zatem spodziewać się po nowej kadencji „starego” prezydenta? Z całą pewnością tego, co zapowiadał w swojej kampanii wyborczej, czyli kontynuowania realizacji rozpoczętych zadań oraz podjęcia nowych wyzwań. Priorytety na kolejną kadencję zostały przedstawione przez prezydenta w przemówieniu inauguracyjnym, wygłoszonym 21 stycznia 2013 roku, oraz w corocznym orędziu o stanie państwa (*State of the Union*), które w tym roku, ze względu na zaprzysiężenie, prezydent przedstawił dopiero 12 lutego 2013 roku²⁵.

Bez wątpienia najważniejszym zadaniem dla nowej administracji na ten rok i na kolejne lata jest poprawa sytuacji gospodarczej Amerykanów i zapewnienie im lepszej przyszłości. Główne postulaty prezydenta to: podniesienie płacy minimalnej

²² Historia ta stała się inspiracją dla nakręcenia przez Kathryn Bigelow kontrowersyjnego filmu, który wywołał duże zamieszanie w Stanach Zjednoczonych podczas kampanii wyborczej. Krytykowany był on najczęściej za promowanie tortur i przemocy. Kilka miesięcy później został jednak nominowany do Oscara w kategorii „najlepszy film”, którego ostatecznie nie dostał.

²³ N. Kristof, „Obama’s first-term report card”, *The New York Times* z 5 sierpnia 2012 r., http://www.nytimes.com/2012/09/06/opinion/kristof-obamas-first-term-report-card.html?_r=0 (dostęp z dn. 13 stycznia 2013 r.).

²⁴ Tematem tej wydanej we wrześniu 2012 roku książki jest żmudny i miejscami zaskakujący proces negocjacji między administracją Obamy a większością republikańską w Kongresie w połowie roku 2011, dotyczący podniesienia progu zadłużenia.

²⁵ Zob. B. Obama, *State of the Union 2013*, White House, tekst przemówienia wygłoszonego w Kongresie USA 12 lutego 2013 r., <http://www.whitehouse.gov/state-of-the-union-2013> (dostęp z dn. 15 lutego 2013 r.).

o 20% z 7,5 dolara na godzinę do 9 dolarów; zwiększenie inwestycji w infrastrukturę oraz w nowe przedsięwzięcia – inkubatory przemysłowe, walka ze zmianami klimatycznymi i promocja energii odnawialnej (czyli *de facto* kontynuacja planów z poprzedniej kadencji) oraz nowość, czyli zapowiedź podjęcia negocjacji w ramach utworzenia transatlantyckiej strefy wolnego handlu. Kolejna ważna kwestia to konieczność zaostrożenia kontroli dostępu do broni palnej, o czym mówił prezydent w najbardziej emocjonalnej części *State of the Union*. Podkreślił on: „jesteśmy to winni rodzinom ofiar w Newtown i innych miejscach”²⁶. Prezydent zapowiedział także plan podjęcia zdecydowanych działań na rzecz przeprowadzenia reformy imigracyjnej, co jest szczególnie istotne w kontekście zachodzących w USA zmian demograficznych. W zakresie polityki zagranicznej, której poświęcił znacznie krótszą część wystąpienia, najważniejszym punktem była zapowiedź wycofania wojsk z Afganistanu. Prezydent zaznaczył, że „dekada wojen się już skończyła” i do końca 2014 roku mają być wycofane wszystkie stacjonujące tam obecnie wojska (66 tys. żołnierzy); przy czym 34 tys. już w roku 2013²⁷. Obama odniósł się także do konieczności zwiększenia pomocy dla takich krajów jak Libia, Jemen czy Somalia, aby wzmacniać ich bezpieczeństwo i nie dopuścić do rozprzestrzeniania się działalności grup terrorystycznych. Wspomniał o planach rozpoczęcia nowych rozmów z Rosją, które miałyby doprowadzić do kolejnej redukcji arsenałów nuklearnych. Odnosząc się natomiast do wydarzeń „z ostatniej chwili”, w ostrych słowach potępił kolejną próbę nuklearną dokonaną przez Koreę Północną zaledwie kilkanaście godzin przed jego wystąpieniem.

W celu odświeżenia wizerunku swojej administracji oraz zwiększenia efektywności jej działań prezydent zdecydował się na wymianę części swoich kluczowych współpracowników. Pierwszą, oczekiwaną zmianą była rezygnacja ze stanowiska dotychczasowej sekretarz stanu Hillary Clinton i przejęcie jej funkcji przez dobrze znanego i doświadczonego w zakresie spraw zagranicznych polityka – Johna Kerry’ego²⁸. Nowym sekretarzem obrony (zamiast Leona Panetty) został natomiast Chuck Hagel – członek Partii Republikańskiej, weteran wojny w Wietnamie, przeciwnik rozwiązań siłowych i nakładania sankcji na Iran. Zmiana ta nie spotkała się jednak z entuzjastycznym przyjęciem wśród republikanów, którzy uważają, że jest to polityk zbyt uległy i nienadający się na to stanowisko z uwagi wyzwania, przed jakimi stoją Stany Zjednoczone (obawiają się oni zbytnej uległości wobec Iranu i Korei Północnej). W efekcie w pierwszym głosowaniu w Senacie nad jego nominacją republikanie zastosowali procedurę tzw. *filibuster* (przedłużanie wystąpień, aby zablokować procedurę decyzyjną) i przesunęli zatwierdzenie kandydatury Hagela na kolejne posiedzenie Senatu²⁹. Niezależnie od tego, że Hagel został ostatecznie zatwierdzony

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Kerry był kandydatem na prezydenta w 2005 roku oraz przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych. Jest on także zaufanym współpracownikiem Obamy.

²⁹ R. Weiner, „Why Republicans won’t call the Hagel filibuster a filibuster”, *The Washington Post* z 14 lutego 2013 r., <http://www.washingtonpost.com/blogs/the-fix/wp/2013/02/13/so-are-republicans-filibustering-chuck-hagel-or-not/> (dostęp z dn. 15 lutego 2013 r.).

na stanowisku sekretarza obrony, to zachowanie republikanów zostało ostro skrytykowane przez prezydenta. Kolejna ważna zmiana nastąpiła na stanowisku szefa CIA, które objął John Brennan – były doradca prezydenta ds. walki z terroryzmem międzynarodowym oraz ds. polityki międzynarodowej z pierwszej kampanii prezydenckiej 2008. Zastąpił on gen. Petraeusa, który w wyniku skandalu obyczajowego musiał ustąpić z urzędu³⁰. Zmiana nastąpiła także na stanowisku sekretarza skarbu; gdzie Timothy’ego Geithnera zastąpił Jack Lew – kolejny bliski współpracownik prezydenta (przez ostatni rok był on szefem personelu Białego Domu, a wcześniej dyrektorem ds. budżetu i wiceministrem w Departamencie Stanu) oraz twardy negocjator, co będzie z pewnością kluczową umiejętnością w nadchodzących negocjacjach z republikanami³¹. Nowym szefem prezydenckiej kancelarii został, także bliski prezydentowi, Denis McDonough. Już tylko te kluczowe nominacje pokazują, że prezydent postawił na sprawdzonych oraz doświadczonych polityków, do których ma całkowite zaufanie i którzy mają mu pomóc w realizacji ambitnych planów i zamierzeń.

POLITYKA ZAGRANICZNA – BEZ PRZEŁOMÓW W ROKU WYBORCZYM

Wydarzenia roku 2012 w amerykańskiej polityce zagranicznej można byłoby określić amerykańskim terminem *business as usual*. Administracja kontynuowała obrany wcześniej „kurs na Azję”, a z uwagi na zaabsorbowanie kampanią wyborczą podejmowane działania miały raczej charakter rutynowy (uczestnictwo w corocznych cyklicznych spotkaniach wielostronnych), zaplanowany (w ramach ustalonego wcześniej harmonogramu) oraz reaktywny (jeśli wydarzyło się coś niespodziewanego). W ramach swojej aktywności międzynarodowej prezydent odbył kilka podróży zagranicznych, w czasie których spotykał się z przedstawicielami poszczególnych państw i załatwiał bieżące sprawy (zob. tab. 3). Pierwszą dłuższą wizytę zagraniczną prezydent Obama złożył w Korei Południowej przy okazji udziału w szczycie bezpieczeństwa nuklearnego (*Nuclear Summit*), gdzie miał okazję spotkać się z przedstawicielami pięćdziesięciu państw (25–27 marca 2012 roku). Ważnym międzynarodowym wydarzeniem, które miało miejsce w USA, był z pewnością szczyt NATO, który odbył się w maju 2012 roku w Chicago (20–21 maja)³². Było to prestiżowe wydarzenie o charakterze międzynarodowym, na którym pojawili się przedstawiciele

³⁰ Skandal obyczajowy z udziałem gen. Petraeusa „wybuchł” w USA tuż po zakończeniu wyborów i był *de facto* przejawem odwiecznej rywalizacji służb specjalnych w USA – CIA i FBI. Zob. więcej np. CNN Wire Staff, „The Petraeus scandal: What we know”, *CNN*, 15 listopada 2012 r., <http://edition.cnn.com/2012/11/14/us/petraeus-what-we-know> (dostęp z dn. 10 stycznia 2013 r.).

³¹ Jack Lew brał udział zarówno w negocjacjach budżetowych w 2011 roku, jak i negocjacjach w sprawie tzw. klifu fiskalnego w grudniu 2012 r. Wcześniej był także kluczowym pracownikiem ds. finansowych w administracji Billa Clintona i uczestniczył w negocjacjach spraw finansowych z Kongresem.

³² Więcej informacji na temat szczytu NATO w Chicago można znaleźć na specjalnie przygotowanej stronie „The Official Host Committee Website for the Chicago NATO Summit”, pod adresem: <http://www.chicagonato.org/>, jak również na stronie NATO „Summit meetings of Heads of State and Government, Chicago, USA”, pod adresem: http://www.nato.int/cps/en/natolive/events_84074.htm (dostęp z dn. 12 lutego 2013 r.).

głównych państw sojuszników USA, ale stanowiło ono także dla prezydenta okazję do wzmocnienia swojej pozycji w czasie kampanii wyborczej. Sam szczyt nie zapisał się jednak niczym szczególnym. Dyskutowano przede wszystkim kwestie wynikające z ustaleń ze szczytu w Lizbonie z 2010 roku, a nowymi tematami były konsekwencje „arabskiej wiosny” (w tym wojna domowa w Libii) oraz nowe podejście NATO do wspólnej obrony, tzw. *Smart Defence*. Wśród głównych ustaleń należy wskazać te związane z przyszłym zaangażowaniem NATO w Afganistanie oraz z realizacją planów zwiększania zdolności obronnej sojuszu (wynikające z zakończenia pierwszego etapu budowy tarczy antyrakietowej w Europie)³³.

Tabela 3
Oficjalne wizyty zagraniczne prezydenta Baracka Obamy oraz uczestnictwo w spotkaniach bilateralnych i wielostronnych w 2012 roku

Termin	Wydarzenie	Miejsce
13–14.03.2012	Wizyta premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona w USA	USA
25–27.03.2012	Wizyta prezydenta Obamy w Korei Południowej podczas szczytu bezpieczeństwa nuklearnego (<i>Nuclear Summit</i>) Bilateralne spotkanie z prezydentem Korei Południowej Lee Myung-bakiem Bilateralne spotkanie z prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem Bilateralne spotkanie z prezydentem Chin Hu Jintao Bilateralne spotkanie z prezydentem Kazachstanu Nursułtanem Nazarbajewem Bilateralne spotkanie z premierem Pakistanu Yousafem Razą Gillanim	Korea Pd.
2.04.2012	Szczyt Państw Północnoamerykańskich , w ramach którego prezydent Obama przyjął premiera Kanady oraz prezydenta Meksyku Felipe Calderóna	USA
13–15.04.2012	Wizyta prezydenta Obamy w Ameryce Łacińskiej, w tym: Uczestnictwo w obradach w ramach szczytu Ameryk Wielostronne spotkanie prezydenta Obamy z przedstawicielami państw karaibskich Bilateralne spotkanie z prezydentem Kolumbii Juanem Manuelem Santosem	Ameryka Łac.: Kolumbia

³³ Teksty poszczególnych dokumentów ustalonych podczas szczytu są dostępne na stronie: http://www.nato.int/cps/en/natolive/events_84074.htm.

Tabela 3 – cd.

18–19.05.2012	Szczyt G-8 w Camp David z udziałem liderów USA, Wielkiej Brytanii, Kanady, Francji, Niemiec, Włoch, Japonii, Rosji i UE	USA
20–21.05.2012	Szczyt NATO w Chicago Bilateralne spotkanie z prezydentem Afganistanu Hamidem Karzajem	USA
18–19.06.2012	Szczyt G-20 w Los Cabos: Uczestnictwo w szczycie G-20 Bilateralne spotkanie z prezydentem Meksyku Felipe Calderónem Bilateralne spotkanie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem Bilateralne spotkanie z prezydentem Chin Hu Jintao	Meksyk
18–20.11.2012	Wizyta prezydenta Obamy w Azji:	Azja:
18.11.2012	Wizyta w Tajlandii – spotkanie z królem Bhumibolem Adulyadejem oraz premierem Yingluckiem Shinawatrą	Tajlandia
18–19.11.2012	Wizyta w Birmie – spotkanie z prezydentem Thein Seinem oraz opozycjonistką Aung San Suu Kyi	Birma
19.11.2012	Wizyta w Kambodży – spotkanie z premierem Hun Senem Uczestnictwo w spotkaniu <i>USA-ASEAN leaders</i> Uczestnictwo w spotkaniu <i>Trans-Pacific Partnership</i>	Kambodża
20.11.2012	Uczestnictwo w Szczycie Państw Azji Wschodniej (<i>East Asia Summit</i>) Bilateralne spotkania z premierem Japonii Yoshihiko Nodą oraz premierem Chin Wenem Jiabao	
27.11.2012	Spotkanie prezydenta Obamy z prezydentem elektym Meksyku Enrique Peña Nieto	USA
3.12.2012	Spotkanie prezydenta Obamy z premierem Bułgarii Bojko Borisowem	USA

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Politico 44 – *A living diary of the Obama Presidency*, dostępne na stronie: <http://www.politico.com/politico44/> (dostęp z dn. 10 lutego 2013 r.).

Z całą pewnością zwiększonej aktywności prezydenta w zakresie spraw zagranicznych można spodziewać się w kolejnych latach (gdy tylko upora się on z najbardziej palącymi sprawami gospodarczymi). Wśród głównych wyzwań dla nowej-starej administracji w zakresie polityki zagranicznej wskazuje się: program nuklearny Iranu oraz Korei Północnej, sytuację polityczną w Syrii i konieczność wypracowania jasnego stanowiska USA w tej sprawie, zakończenie amerykańskiej interwencji w Afganistanie oraz przeciwdziałanie destabilizacji tego kraju, nowe propozycje roz-

wiązania konfliktu bliskowschodniego i walkę z terroryzmem międzynarodowym. W relacjach dwustronnych główna uwaga USA skierowana będzie z pewnością na Chiny, ale także na Japonię, Indie, Brazylię oraz wielkie kraje Unii Europejskiej (takie jak Wielka Brytania, Niemcy czy Francja).

AZJA – KONTYNUACJA *ASIAN PIVOT*

Tak jak już wcześniej zaznaczono, rok 2012 był kontynuacją kursu obranego przez Stany Zjednoczone i administrację Obamy w poprzednich latach. Podejście to potwierdzała aktywność amerykańskich dyplomatów w regionie (udział w spotkaniach wielostronnych oraz wizyty w poszczególnych krajach – zob. tab. 3)³⁴, jak również otwarcie USAsia Center w australijskim Perth w listopadzie 2012 roku³⁵. Główna uwaga amerykańskiej dyplomacji była nadal skoncentrowana na trzech głównych krajach regionu – Chinach, Indiach oraz ich tradycyjnym sojuszniku w regionie – Japonii. Jednakże w tym roku stosunkowo dużo zainteresowania poświęcono także krajom mniejszym. Istotnym problemem dla Amerykanów okazała się aktywność Korei Północnej, po przejściu władzy przez Kim Dzong-una w grudniu 2011 roku.

Zarówno w relacjach USA z Chinami, jak i Japonią nie odnotowano w tym roku szczególnych przełomów. Jeśli chodzi o Chiny, to z pewnością warta uwagi jest zmiana na stanowisku sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin (15 listopada 2012 roku). Stanowisko to przejął od dotychczasowego lidera Hu Jintao jego zastępca Xi Jinping³⁶, co może oznaczać kontynuację kursu w chińskiej polityce. Co prawda nowy lider partii zapowiada kontynuację politycznych reform oraz otwieranie się Chin na świat, jednak raczej nie należy spodziewać się wielkich zmian. Największymi wyzwaniem dla amerykańskich relacji z Chinami pozostają nadal takie kwestie jak: zwiększająca się siła i aktywność ChRL w regionie (np. spory terytorialne z państwami regionu), pogłębiające się współzależności gospodarcze oraz zaostrzający się amerykańsko-chiński konflikt w cyberprzestrzeni.

Zmiana na stanowisku lidera nastąpiła także w Japonii, która od kilku lat boryka się z ogromnymi problemami wewnętrznymi. W wyniku przyspieszonych wyborów parlamentarnych (16 grudnia 2012 roku) władzę od premiera Yoshihiko Nody przejął lider Partii Liberalno-Demokratycznej Shinzō Abe³⁷. Zmiany w Japonii mogą jednak zapowiadać zacieśnienie współpracy amerykańsko-japońskiej z uwagi na wcześniejsze dobre relacje między państwami za rządów tej partii³⁸. Co prawda nadal

³⁴ Prezydent Obama nie wziął udziału w szczycie APEC, który zorganizowany był w tym roku przez Rosję we Władywostoku w dniach 8–9 września. Interesy amerykańskie reprezentowała tam sekretarz stanu Hillary Clinton.

³⁵ *Secretary Clinton at Launch of Perth USAsia Centre*, Embassy of the United States Brussels, Belgium, 13 listopada 2012 r., <http://www.uspolicy.be/headline/secretary-clinton-launch-perth-usasia-centre> (dostęp z dn. 11 stycznia 2013 r.).

³⁶ Xi Jinping w marcu 2013 roku ma także objąć stanowisko prezydenta Chin, a jego zastępca – Li Ke-qiang – przejąć tekę premiera od Wena Jiabao.

³⁷ Shinzō Abe pełnił już obowiązki premiera Japonii w okresie od września 2006 do września 2007 roku.

³⁸ Konserwatywna Partia Liberalno-Demokratyczna rządziła Japonią prawie nieprzerwanie w latach 1955–2009.

jedną z najbardziej spornych kwestii w tych relacjach pozostaje rozwiązanie problemu amerykańskiej bazy na Okinawie, nie przesłania ona jednak ścisłej współpracy amerykańsko-japońskiej w regionie. Dla Japonii szczególne istotne jest amerykańskie wsparcie oraz gwarancje bezpieczeństwa w kontekście nasilających się sporów terytorialnych z Chinami na Morzu Południowochińskim.

Dość stabilnie przedstawiały się także relacje USA z innym ważnym partnerem w regionie, czyli z Indiami. Koncentrowano się zatem na realizacji rozpoczętych wcześniej inicjatyw i wzajemnych zobowiązań (przede wszystkim zacieśnianie współpracy gospodarczej i wojskowej). W czerwcu 2012 roku z wizytą do tego kraju udał się amerykański sekretarz obrony Leon Panetta, aby zachęcić indyjskich partnerów do dalszej współpracy³⁹. Jest to dla Amerykanów szczególnie istotne ze względu na rosnące wpływy Chin w regionie, jak również na skomplikowaną sytuację w Azji Wschodniej, gdzie Indie mają bardzo silną pozycję. Z pewnością ciekawym przedsięwzięciem, zmierzającym do zacieśniania współpracy między USA a Indiami i Japonią, jest ustanowiony w 2011 roku trójstronny dialog bezpieczeństwa między tymi trzema krajami. W ramach spotkań na tym forum dyskutowane są najbardziej palące kwestie bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku. W roku 2012 spotkanie takie odbyło się w październiku, a skoncentrowano się na problemie sporów terytorialnych między Japonią a Chinami na Morzu Południowochińskim oraz na programie nuklearnym Iranu⁴⁰.

Jak już zaznaczono, w roku 2012 Stany Zjednoczone skupiły swoją uwagę na rozwoju relacji w regionie także z państwami mniejszymi. Potencjalnie bardzo interesujące dla Amerykanów są takie kraje jak Birma, Wietnam, Kambodża, które w niedalekiej przyszłości mogą stać się ich kolejnymi sojusznikami, osłabiając tym samym wpływy Chin w regionie. Dlatego też podczas swojej kilkudniowej wizyty w Azji (18–20 listopada 2012 roku) prezydent Obama odwiedził kraje niezaliczane do głównego nurtu politycznego – Tajlandię, Birmę oraz Kambodżę (gdzie odbywały się w tym roku spotkania przedstawicieli państw azjatyckich w ramach: spotkania USA–ASEAN, *Trans-Pacific Partnership* – TPP oraz Szczytu Państw Azji Wschodniej – *East Asia Summit*)⁴¹. Szczególne znaczenie miała jego historyczna wizyta w Birmie, która przechodzi obecnie proces przeobrażeń politycznych. Prezydent Obama spotkał się tam z prezydentem Thein Seinem oraz znaną na całym świecie przedstawicielką birmańskiej opozycji Aung San Suu Kyi. W czasie rozmów

³⁹ Zob. np. G. Harris, „Defense chief shrugs off objections to drones”, *The New York Times* z 6 czerwca 2012 r., http://www.nytimes.com/2012/06/07/world/asia/in-new-delhi-leon-e-panetta-defends-drone-strikes-in-pakistan.html?_r=0 (dostęp z dn. 9 stycznia 2013 r.).

⁴⁰ PTI, „India–US–Japan trilateral meet on Monday”, *The Times of India* z 26 października 2012 r., http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2012-10-26/india/34748822_1_maritime-dispute-chinese-influence-south-china-sea (dostęp z dn. 10 stycznia 2013 r.).

⁴¹ Więcej informacji na temat wizyty Obamy w Azji można znaleźć np. na stronie Carnegie Endowment for International Peace, zamieszczono tam również artykuł: V. Nehru, *Obama in Southeast Asia: Symbolism or Substance*, CEIP, 15 listopada 2012 r., <http://carnegieendowment.org/2012/11/17/obama-in-southeast-asia-symbolism-or-substance/ejm8> (dostęp z dn. 13 lutego 2013 r.).

zapewniał o wsparciu USA dla przemian demokratycznych w tym kraju, podkreślając jednak konieczność kontynuowania tego procesu⁴².

Szczególne zaniepokojenie Stanów Zjednoczonych budziła w tym roku aktywność Korei Północnej. Od momentu przejęcia władzy przez nowego przywódcę Korei Północnej Kim Dzong-una w grudniu 2011 roku stosunki między USA a tym państwem są coraz bardziej napięte. Mimo wielokrotnych wezwań ze strony amerykańskiej i społeczności międzynarodowej Korea Północna nie zaprzestała prac nad swoim programem atomowym. Podejmowane przez nią działania wskazują, że nie zamierza tego zrobić także w najbliższej przyszłości. Pierwszym wydarzeniem o szczególnym znaczeniu było wystrzelenie przez Koreę Północną 12 grudnia 2012 roku rakiety Unha-3 (pierwsza nieudana próba odbyła się w kwietniu tego roku), co zostało uznane przez społeczność międzynarodową za manifestację możliwości w zakresie przenoszenia pocisków balistycznych na duże odległości⁴³. Krok ten spotkał się z ostrym potępieniem ze strony zagrożonych bezpośrednio państw – Japonii i Korei Południowej, jak również USA i ONZ, która uznała go za złamanie rezolucji nr 1874 RB ONZ⁴⁴. Drugim natomiast była przeprowadzona przez reżim koreański próba atomowa, której dokonano w dniu przemówienia amerykańskiego prezydenta w Kongresie, czyli 12 lutego 2013 roku⁴⁵. W odpowiedzi na te działania USA zapowiedziały, że aktywność Korei Północnej spotka się „z szybką i odpowiednią reakcją”, oraz zapewniły swoich sojuszników – Koreę Południową i Japonię – o utrzymaniu parasola ochronnego nad tymi krajami. Można zatem spodziewać się dalszego zaostrzenia sytuacji w kolejnych miesiącach.

Wzmoczone działania Stanów Zjednoczonych na rzecz umocnienia ich pozycji w Azji wynikają nie tylko z konieczności reagowania na wzrastającą potęgę militarną Chin w regionie oraz zagwarantowania bezpieczeństwa swoim sojusznikom, lecz także są odpowiedzią na gospodarcze inicjatywy państw azjatyckich. Szczególne znaczenie dla USA ma w tym zakresie przedstawiony w 2012 roku plan stworzenia strefy wolnego handlu w Azji z pominięciem partnera amerykańskiego (*Regional Comprehensive Economic Partnership* – RCEP)⁴⁶. Miałyby ona objąć szesnaście krajów – dziesięć państw zrzeszonych w ASEAN oraz Japonię, Chiny, Indie, Koreę Południową, Australię i Nową Zelandię. Zgodnie z zapowiedziami, negocjacje mają

⁴² Zob. np. P. Baker, „Obama’s road to Myanmar is paved with new Asia intentions”, *The New York Times* z 18 listopada 2012 r., <http://www.nytimes.com/2012/11/19/world/asia/obama-heads-to-myanmar-as-it-promises-more-reforms.html?pagewanted=all> (dostęp z dn. 9 stycznia 2013 r.).

⁴³ Zob. więcej np. Ch. Sang-Hun, D.E. Sanger, „North Koreans launch rocket in defiant act”, *The New York Times* z 11 grudnia 2012 r., <http://www.nytimes.com/2012/12/12/world/asia/north-korea-launches-rocket-defying-likely-sanctions.html?pagewanted=all> (dostęp z dn. 12 stycznia 2013 r.).

⁴⁴ Rezolucja ta nakładała na Koreę Północną zakaz prób z użyciem pocisków raketowych.

⁴⁵ Zob. więcej np. W.J. Broad, „A secretive country gives experts few clues to judge its nuclear program”, *The New York Times* z 12 lutego 2013 r., <http://www.nytimes.com/2013/02/13/world/asia/despite-claims-of-third-blast-north-korean-nuclear-program-remains-a-mystery.html> (dostęp z dn. 19 lutego 2013 r.), a także Ch. Harlan, „North Korea confirms third nuclear test”, *The Washington Post* z 11 lutego 2013 r., http://articles.washingtonpost.com/2013-02-11/world/37046443_1_third-nuclear-test-kim-jong-eun-president-lee-myung-bak (dostęp z dn. 17 lutego 2013 r.).

⁴⁶ Więcej na ten temat zob.: E. Curran, „Asia leaders push regional trade pact”, *The Wall Street Journal* z 19 listopada 2012 r.

się zakończyć w 2015 roku. Wydaje się, że amerykańską odpowiedzią na ten krok jest propozycja utworzenia transatlantyckiej strefy wolnego handlu (o czym w dalszej części tego rozdziału).

SZEROKI BLISKI WSCHÓD I AFRYKA PÓŁNOCNA – ECHA „ARABSKIEJ WIOSNY” I NIEROZWIĄZANE PROBLEMY

Region Szerokiego Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej jest obok Azji drugim priorytetowym obszarem w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. W roku 2012 kwestiami o kluczowym znaczeniu okazały się problemy będące konsekwencjami lub kontynuacją „arabskiej wiosny” oraz te, które („tradycyjnie” już) od lat zaprzętają uwagę Amerykanów, czyli: kwestia programu atomowego Iranu, sytuacja w Afganistanie oraz konflikt bliskowschodni.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec sytuacji w krajach Afryki Północnej, gdzie dokonywały się lub trwają nadal przemiany systemowe związane z tzw. arabską wiosną, nadal nie jest jednoznaczne. Co prawda w maju 2011 roku prezydent Obama wyraził poparcie dla ruchów wolnościowych w Afryce⁴⁷, jednak działania podejmowane w tym zakresie mają ograniczony charakter. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie Syrii, w której od marca 2011 roku trwa walka opozycji z reżimem prezydenta Baszara al-Asada. Jak dotąd działania Stanów Zjednoczonych ograniczają się przede wszystkim do pomocy humanitarnej oraz wsparcia dla opozycji poza granicami Syrii. Co ciekawe, w 2012 roku Biały Dom odrzucił – przygotowany przez ówczesnego szefa CIA gen. D. Petraeusa i popierany przez sekretarza obrony L. Panettę oraz sekretarz stanu H. Clinton – plan przewidujący udzielenie pomocy dla rebeliantów (głównie w postaci szkolenia oraz dobrojenia)⁴⁸. Wydaje się jednak, że główną przeszkodą w znalezieniu rozwiązania, jak pomóc Syrii, jest brak porozumienia między Rosją z jednej strony a USA i ONZ⁴⁹ z drugiej. Różnice w podejściu do problemu syryjskiego oraz wzajemne oskarżenia o pomoc stronom konfliktu uniemożliwiają wypracowanie jednolitego stanowiska i wydanie rezolucji ONZ, która mogłaby przyczynić się do zakończenia krwawych walk między opozycją a siłami rządowymi⁵⁰. Należy jednak zauważyć, że z końcem 2012 roku amerykańska aktywność wobec problemu Syrii wzrosła. W grudniu 2012 roku Stany Zjednoczone uznały Narodową Koalicję Syryjskiej Rewolucji i Sił Opozycyjnych⁵¹ za prawowitą

⁴⁷ The White House, *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, Office of the Press Secretary, 19 maja 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa> (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.).

⁴⁸ Zob. więcej: PAP, „Biały Dom odrzucił plan CIA ws. zbrojenia rebeliantów w Syrii”, *Onet*, 9 lutego 2013 r., <http://wiadomosci.onet.pl/raporty/arabskie-rewolucje-syria/bialy-dom-odrzucil-plan-cia-ws-zbrojenia-rebeliant,1,5416633,wiadomosc.html> (dostęp z dn. 12 lutego 2013 r.).

⁴⁹ W tej kwestii ONZ reprezentowana jest przez Lakhdara Brahimiego (uczestniczy on we wszystkich negocjacjach oraz działaniach dotyczących Syrii).

⁵⁰ Rosja i USA, dysponujące prawem weta w RB ONZ, mogą więc skutecznie blokować podejmowanie jakichkolwiek decyzji w tej sprawie.

⁵¹ Rada ta powstała na spotkaniu przedstawicieli syryjskich sił opozycyjnych w Katarze w listopadzie 2012 roku (jest ona następczynią Narodowej Rady Syryjskiej utworzonej w sierpniu 2011 roku w Stambule).

reprezentantkę narodu syryjskiego. Niezależnie też od tego, że krok ten spotkał się z potępieniem ze strony Rosji, Stany Zjednoczone zapowiedziały podjęcie kolejnych działań. Potwierdzeniem było spotkanie delegacji amerykańskiej z przedstawicielami opozycji syryjskiej podczas konferencji bezpieczeństwa w Monachium (2 lutego 2013 roku) oraz otwarcie w Stanach Zjednoczonych biur opozycji syryjskiej. Amerykanie deklarują także chęć podjęcia rozmów z Rosją mających na celu opracowanie wspólnego stanowiska wobec konfliktu w Syrii.

Stany Zjednoczone wyrażają swoje poparcie dla przemian demokratycznych w państwach, które w ostatnim czasie przeszły transformację polityczną (Tunezja, Egipt, Jemen, Libia), co podkreślała amerykańska sekretarz stanu podczas swojego przemówienia w ONZ 29 września 2012 roku⁵². Jednocześnie są one zaniepokojone narastającymi problemami ze stabilizacją polityczną w tych krajach, co wpływa także negatywnie na ogólne uwarunkowania w regionie. Najgorsza sytuacja panuje w Libii oraz Egipcie. Obywatele tego ostatniego już w drugiej połowie 2012 roku ponownie wyszli na ulice Kairu. Tym razem protestowali oni przeciwko nowej władzy i planowanym przez nią reformom politycznym, zmierzającym ku islamizacji kraju. Przejawem radykalizacji nastrojów społecznych było zabicie amerykańskiego ambasadora J.Ch. Stevensa i czterech jego współpracowników w libijskim Bengazi (11 września 2012 roku)⁵³. Co prawda twierdzono, że atak spowodowany był emisją w Internecie bluźnierczego filmu dotyczącego proroka Mahometa, jednak jak wykazało późniejsze śledztwo, był on bardzo dobrze przygotowaną akcją przeciwników amerykańskiej obecności w regionie. Trzeba także podkreślić, że incydent ten wpisuje się w ogólną tendencję wzrostu nastrojów antyamerykańskich w krajach, które uczestniczyły w „arabskiej wiosnie”. Przykładem może być choćby Egipt, który jeszcze do niedawna był jednym z najbliższych sojuszników USA w regionie. Obecnie, po przejęciu władzy przez rząd zdominowany przez przedstawicieli Stronnictwa Braci Muzułmanów, relacje między tymi krajami są bardzo chłodne.

W kwestii stosunków z Iranem niewiele zmieniło się w roku 2012. Najbardziej palącym problemem we wzajemnych relacjach pozostaje oczywiście program atomowy Iranu. Strona amerykańska podjęła w 2012 roku trzy próby negocjacji z reżimem prezydenta Ahmadineżada w celu powstrzymania tego kraju przed wyprodukowaniem broni masowego rażenia. Jednak wobec braku powodzenia zdecydowała się na zaostrenie w sierpniu 2012 roku sankcji ekonomicznych (obecna administracja uważa bowiem politykę sankcji za skuteczny środek nacisku na Iran)⁵⁴. Podczas 49. Konferencji ds. Bezpieczeństwa w Monachium (2 lutego 2013 roku) przywódca duchowy Iranu ajatollah Ali Chamenei ponownie odrzucił amerykańską propozycję dwustronnych negocjacji w sprawie irańskiego programu atomowego. Niezależnie

⁵² Clinton on Support for Emerging Democracies, Embassy of the United States Brussels, Belgium, 26 września 2012 r., <http://www.uspolicy.be/headline/clinton-support-emerging-democracies> (dostęp z dn. 13.02.2013).

⁵³ BBC, „US confirms its Libya ambassador killed in Benghazi”, BBC News, 12 września 2012 r., <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-19570254> (dostęp z dn. 12 lutego 2012 r.).

⁵⁴ Zob. np. S. Rubinfeld, „Obama signs new Iran sanctions into law”, *The Wall Street Journal* z 13 sierpnia 2012 r., <http://blogs.wsj.com/corruption-currents/2012/08/13/obama-signs-new-iran-sanctions-into-law/> (dostęp z dn. 13 stycznia 2013 r.).

jednak od tego już pod koniec lutego 2013 roku w Kazachstanie mają być kontynuowane rozmowy z Iranem w ramach prac grupy 5+1 (kraje RB ONZ + Niemcy).

Warto zaznaczyć, że kwestia amerykańskiej polityki względem Iranu jest także jednym z dominujących tematów w relacjach USA–Izrael. Państwo to krytykuje USA za zbyt uległe stanowisko wobec Iranu i zapowiada możliwość podjęcia samodzielnych działań wyprzedzających, czemu z kolei sprzeciwiają się Amerykanie. Generalnie stosunki amerykańsko-izraelskie nadal pozostają dość napięte, i to nie tylko z uwagi na kwestię irańską. Znacznie większym problemem dla Izraela jest zbyt uległe, jak twierdzą politycy z tego kraju, stanowisko USA wobec Autonomii Palestyńskiej. Jednak w listopadzie tego roku Stany Zjednoczone zagłosowały w ONZ (podobnie jak Izrael i siedem innych państw) przeciwko przyznaniu Palestynie statusu nieczłonkowskiego państwa obserwatora w tej organizacji⁵⁵. Przy tej okazji Stany Zjednoczone wydały oświadczenie, w którym zapewniały, że jedyną drogą dla osiągnięcia porozumienia w procesie bliskowschodnim są dwustronne negocjacje (drogi na skróty nie ma). Sytuacja skomplikowała się dodatkowo, kiedy doszło do kolejnej konfrontacji zbrojnej (14–21 listopada 2012 roku) między siłami Izraela a Hamasem, zakończonej zawieszeniem broni 21 listopada 2012 roku⁵⁶. Wydaje się zatem, że nie ma co liczyć na podjęcie szybkich negocjacji. Ponadto w styczniu 2013 roku wybory do Knesetu wygrał sojusz partii Likud oraz Nasz Dom, co zapowiada kontynuację dotychczasowej polityki. Premierem nadal będzie Benjamin Netanjahu, po którym nie można spodziewać się złagodzenia polityki wobec Palestyńczyków i wielkich ustępstw w procesie bliskowschodnim. Stąd też pod znakiem zapytania stoją ambitne plany prezydenta Obamy, który liczył, że będzie mógł włączyć się aktywniej w działania na rzecz osiągnięcia porozumienia między Izraelem i Palestyną⁵⁷. Wiosną 2013 roku prezydent Obama ma udać się z dłuższą wizytą na Bliski Wschód i odwiedzić między innymi Izrael, który do tej pory odwiedził tylko wiceprezydent Joe Biden oraz niżsi rangą przedstawiciele administracji⁵⁸. Nie należy się jednak spodziewać, aby wpłynęło to znacząco na polepszenie relacji na linii USA–Izrael.

Jeśli chodzi o Afganistan, to bez wątpienia kluczowym zadaniem dla nowej administracji jest zamknięcie operacji wojskowej w tym kraju. Rok 2012 pokazał ponownie, że wdrażane rozwiązania nie przynoszą zakładanych efektów. Piętrzą się trudności z tzw. afganizacją operacji, co w praktyce ma oznaczać przekazywanie kontroli nad krajem Afgańczykom, nie udało się także podjąć skutecznych negocjacji

⁵⁵ Rezolucja przyznająca Palestynie status państwa nieczłonkowskiego przy ONZ została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 138 głosami za, wobec 41 wstrzymujących się oraz 9 przeciwnych.

⁵⁶ Aktywną rolę w negocjacjach między stronami odegrały Stany Zjednoczone (przy czym należy podkreślić udział sekretarza stanu Hillary Clinton) oraz Egipt.

⁵⁷ Wydaje się, że sukces w tej dziedzinie jest marzeniem każdego odchodzącego amerykańskiego prezydenta – Clinton i Bush też chcieli zapisać się w drugiej kadencji jako skuteczni negocjatorzy, co niestety im się nie udało.

⁵⁸ Podczas wizyty prezydent Obama ma oprócz Izraela odwiedzić także Zachodni Brzeg Jordanu, Jordanię, jak również Turcję, Egipt i Arabię Saudyjską. Najpierw jednak na Bliski Wschód uda się nowy sekretarz stanu John Kerry.

z przedstawicielami talibów. Ponadto nasilają się ataki zbuntowanych Afgańczyków na siły koalicji, a ta z kolei coraz częściej wykorzystuje w walkach samoloty bezzałogowe (tzw. drony), co spotyka się ze wzrostem krytyki ze strony afgańskiej (jak również pakistańskiej). Liczba tego typu ataków wzrosła o 72% w porównaniu z ubiegłym rokiem⁵⁹. Zgodnie z zapowiedziami prezydenta Obamy afgańska operacja wojskowa ma się zakończyć do końca 2014 roku, choć już teraz wojska amerykańskie są stopniowo wycofywane z tego kraju. Władze Afganistanu nie są jednak zadowolone z taktyki przyjętej przez Amerykanów, uznając, że ich kraj nie jest jeszcze gotowy na przejęcie pełni odpowiedzialności za swoje bezpieczeństwo. Wycofanie wojsk koalicji może zatem (podobnie jak w przypadku Iraku) zakończyć się utratą kontroli nad krajem i destabilizacją sytuacji wewnętrznej.

EUROPA I ROSJA – W OCZEKIWANIU NA WYNIK WYBORÓW

Niezależnie od potwierdzanych przy każdej okazji zapewnień Amerykanów o znaczeniu sojuszu amerykańsko-europejskiego dla obu stron, w 2012 roku Europa nadal pozostawała na drugim planie ich zainteresowania. Wynikało to z pewnością z tego, że Amerykanie skoncentrowani byli na kampanii wyborczej oraz zajmowaniu się innymi regionami, ale także i z tego, że sama Europa skupiła się przede wszystkim na rozwiązywaniu własnych problemów, związanych z kryzysem ekonomicznym. Co jednak ciekawe, niezależnie od tego, Europejczycy w większości nadal uważają USA za dobrego sojusznika, a prezydenta Obamę darzą dużym zaufaniem i poparciem, na co wskazują wyniki tegorocznego raportu *Transatlantic Trends 2012*⁶⁰. Zmiana podejścia USA do Europy nastąpiła wraz z początkiem roku 2013. Najpierw wiceprezydent Joe Biden, podczas konferencji ds. bezpieczeństwa w Monachium (2 lutego 2013 roku), zapewnił przedstawicieli państw europejskich, że Europa jest nadal najbliższym sojusznikiem USA na świecie. Następnie sam prezydent, w orędziu o stanie państwa (12 lutego 2013 roku), ogłosił, że w najbliższym czasie rozpoczną się nowe negocjacje w celu stworzenia największej na świecie strefy wolnego handlu (TAFTA) między USA a Unią Europejską⁶¹. TAFTA miałaby powstać w 2015 roku, co jest jednak zamierzeniem bardzo ambitnym. Należy bowiem pamiętać, że jej powołanie nie jest nowym pomysłem. Negocjacje nad jej wprowadzeniem odbywały się już w drugiej połowie lat 90., jednakże wtedy nie udało się ich sfinalizować. Główną przeszkodą okazały się kwestie związane z sektorem rolnictwa oraz przestrzeganiem praw autorskich, jak również problem dominacji kulturowej USA, na co szczególnie zwracała uwagę Francja. Czy obecnie sytuacja zmieniła się na tyle, że można mówić o szansach powodzenia dla tego „odgrzewanego” projektu? USA i UE nadal pozostają dla siebie największymi partnerami handlowymi (z dzienną wymianą handlową szacowaną na około 2 mld euro), ale w kwestiach

⁵⁹ Zob. więcej np.: PAP, „Liczba ataków dronów w Afganistanie wzrosła o 72%”, *Onet*, 19 lutego 2013 r., <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/liczba-atakow-dronow-w-afganistanie-wzroslo-o-72,1,5425131,wiadomosc.html> (dostęp z dn. 23 lutego 2013 r.).

⁶⁰ *Transatlantic Trends*, The German Marshall Fund of the United States, 2012.

⁶¹ B. Obama, *State of the Union 2013*, op. cit.

politycznych ich drogi w ostatnim czasie bardzo się rozeszły⁶². Stany Zjednoczone zupełnie inaczej podchodzą do aktualnych wyzwań i znacznie więcej wagi przywiązują do rozwijania relacji z partnerami azjatyckimi. Jednakże, wobec wzrostu pozycji gospodarek wschodzących (BRICS) oraz planów stworzenia strefy wolnego handlu w regionie azjatyckim (o czym pisano powyżej), zasadne wydaje się zacieśnianie relacji transatlantycznych. Mogłyby one stanowić przeciwwagę dla coraz silniejszych gospodarczo Chin, Brazylii czy Indii oraz nasilającej się presji konkurencyjnej z uwagi na coraz bliższą współpracę gospodarczą państw azjatyckich. Wydaje się także, że dla USA i Europy nie ma alternatywy wobec wzrastającej siły nowych potęg. Aby utrzymać swoją pozycję i nie dać się zmarginalizować, muszą współpracować – zarówno gospodarczo, jak i politycznie. Należy jednak pamiętać, że planowane przez strony dwa lata na przeprowadzenie negocjacji to bardzo mało czasu. Plan wydaje się zatem bardzo ambitny, ale mało prawdopodobny do realizacji w tak krótkim czasie, choć z pewnością jest on zapowiedzią intensyfikacji współpracy w relacjach USA–Europa.

Rok 2012 okazał się natomiast czasem bardzo trudnych relacji amerykańsko-rosyjskich⁶³. Na pogorszenie stosunków między USA i Rosją wpłynęły wyniki wyborów do Dumy (4 grudnia 2011 roku), w których zwyciężyła prorządowa partia Jedna Rosja, uzyskując niemal 50% poparcia, a także ponowny wybór na prezydenta Rosji (4 marca 2012 roku) Władimira Putina, który po raz trzeci został zaprzysiężony na to stanowisko w maju 2012 roku. Wyrażane przez przedstawicieli amerykańskiej dyplomacji niezadowolenie z kierunków zmian politycznych w Rosji oraz poparcie dla prodemokratycznych działań opozycji rosyjskiej skutkowało podjęciem negatywnych wobec USA działań ze strony rosyjskiej⁶⁴. Jednym z nich było wydalenie z Rosji we wrześniu 2012 roku amerykańskiej Agencji Pomocy Zagranicznej (USAID), która została oskarżona o wspieranie opozycjonistów. Ponadto strona rosyjska nie przedłużyła bilateralnego układu rozbrojeniowego między USA a Rosją, jak również wypowiedziała umowę z USA o współpracy organów ochrony prawa obu krajów⁶⁵. Najbardziej spektakularne wydarzenia we wzajemnych relacjach nastąpiły na przełomie 2012 i 2013 roku. W listopadzie 2012 roku amerykańska Izba Reprezentantów przyjęła tzw. ustawę Magnitskiego⁶⁶, w ramach której wprowadzono permanentne normalne stosunki handlowe z Rosją (*Permanent Natural*

⁶² Więcej informacji na temat tworzenia TAFTA i związanych z tym kwestii można znaleźć np. na stronie German Marshall Fund: <http://www.gmfus.org/topic/transatlantic-free-trade-area/>, jak również Atlantic-Community.org: <http://www.atlantic-community.org/-/transatlantic-free-trade-area-gains-international-attention>.

⁶³ Ciekawe opracowanie dotyczące obecnego stanu relacji amerykańsko-rosyjskich zostało przygotowane przez specjalistów Congressional Research Service: J. Nicol (coordinator), *Russian Political, Economic, and Security Issues and U.S. Interests*, Congressional Research Service, 12 grudnia 2012 r., <http://www.fas.org/sgp/crs/row/RL33407.pdf> (dostęp z dn. 5 lutego 2013 r.).

⁶⁴ Zob. np. A. Gearan, „Sour U.S.–Russia relations threaten Obama’s foreign policy agenda”, *The Washington Post* z 14 stycznia 2013 r. oraz I. Czerny, „USA chciałyby nowego resetu w relacjach z Rosją, ale to będzie trudne”, *Gazeta Wyborcza* z 7 lutego 2013 r.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ustawa została nazwana tak na cześć rosyjskiego prawnika i opozycyjnego działacza na rzecz wolności i walki z korupcją Siergieja Magnitskiego, który w 2009 roku zmarł w rosyjskim więzieniu.

Trade Relations – PNTR) oraz zniesiono ostatecznie obowiązującą jeszcze od czasów zimnej wojny tzw. poprawkę Jacksona–Vanika⁶⁷, co było bezpośrednio związane z przyjęciem Rosji do WTO w sierpniu tego roku. W ustawie tej przewidziano jednak restrykcje wobec przedstawicieli władz rosyjskich odpowiedzialnych za łamanie praw człowieka w Rosji, co wywołało ogromny sprzeciw strony rosyjskiej⁶⁸. Pierwszą reakcją Rosji na kontrowersyjną amerykańską ustawę było wprowadzenie embarga na amerykański eksport do Rosji mięsa wieprzowego i wołowego, a następnie, już w grudniu 2012 roku, rosyjska Duma przyjęła ustawę o charakterze odwetowym (14 grudnia 2012 roku). Przewiduje ona sankcje dla obywateli USA, którzy łamią prawa obywateli rosyjskich, oraz zakazuje adopcji rosyjskich dzieci przez Amerykanów, co z kolei spotkało się ze sprzeciwami po stronie amerykańskiej oraz społeczeństwa rosyjskiego. Niezależnie jednak od zgrzytów i trudności w relacjach amerykańsko-rosyjskich, Stany Zjednoczone, zdając sobie sprawę z tego, jak ważnym partnerem jest dla nich Rosja, dążą do polepszenia stosunków i dalszej współpracy⁶⁹. Zapowiedzi takich działań znalazły się w *State of the Union*, kiedy to prezydent Obama zapewniał o konieczności rozwoju współpracy obu krajów oraz przedstawił plany negocjacji kolejnego układu rozbrojeniowego⁷⁰.

Polska pozostaje nadal poza główną sferą zainteresowania Amerykanów i rok 2012 nie był pod tym względem wyjątkowy. Co prawda doszło do kilku spotkań na szczeblu dyplomatycznym, jednak nie zaowocowały one ani rozwiązaniem głównego problemu we wzajemnych relacjach, czyli zniesieniem wiz dla Polaków, ani nie podjęto żadnych przełomowych inicjatyw, które mogłyby wpłynąć na zacieśnienie stosunków. Chłód we wzajemnych relacjach widać było nie tylko po stronie amerykańskiej. Jak pokazują wyniki tegorocznego sondażu *Transatlantic Trends*, Polacy mają coraz bardziej sceptyczne podejście do amerykańskiego partnera⁷¹. Nie oznacza to jednak, że nic nie działo się w tym roku w stosunkach polsko-amerykańskich. Z pewnością wydarzeniem wartym odnotowania było przyznanie Janowi Karskiemu pośmiertnego Prezydenckiego Medalu Wolności, który odebrał były minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld (29 maja 2012 roku). Jednakże okazało się, że uroczystość ta, zamiast przyczynić się do poprawy wzajemnych relacji – tylko je zaostrzyła. W swym przemówieniu prezydent Obama powiedział bowiem o „polskich obozach śmierci”, co zostało szybko podchwyczone przez media i eksponowane jako niekompetencja prezydenta. Sytuację szybko wyjaśniono i przedstawiono jako przejęzyczenie prezydenta, niemniej jednak zgrzyt w relacjach pozostał. Warto także odnotować, że w 2013 rozpoczęto realizację projektu pogłębiania współpracy między siłami powietrznymi USA i Polski. Od 7 listopada w bazie lotniczej w Łasku koło

⁶⁷ Poprawka ta wprowadzała restrykcje handlowe w odwecie za graniczenia w emigracji Żydów z ZSRR. Została przyjęta w 1974 roku.

⁶⁸ AMK, „Izba Reprezentantów uchwalila ustawę Magnitskiego”, *Rzeczpospolita* z 16 listopada 2012 r.

⁶⁹ Rosja jest ważnym partnerem dla USA ze względu na relacje z innymi krajami takimi jak Iran, Korea Północna, Syria czy Afganistan oraz z uwagi na konieczność uzyskiwania wsparcia tego kraju w realizacji swoich zamierzeń (Rosja dysponuje np. prawem weta w ONZ, które wielokrotnie wykorzystywała w sprawie Syrii czy Iranu).

⁷⁰ B. Obama, *State of the Union 2013*, op. cit.

⁷¹ *Transatlantic Trends*, op. cit.

Łodzi rozpoczął stacjonowanie pododdział Sił Powietrznych USA. Wśród innych wydarzeń można wskazać wizytę ministra Sikorskiego w USA (29–30 listopada 2012 roku), która związana była z przyznaniem mu miejsca w prestiżowym rankingu czołowych myślicieli globalnych – *The Top 100 Global Thinkers 2012* – przygotowywanym przez *Foreign Policy*. W czasie pobytu w USA minister miał okazję do spotkań z przedstawicielami amerykańskiej administracji, jednakże nie doszło wtedy do żadnych ważnych ustaleń. W roku 2012 nadal intensywnie dyskutowany był problem zniesienia wiz dla Polaków. Już w styczniu w Kongresie został zgłoszony projekt ustawy dotyczącej zniesienia wiz, jednak konkretnych rezultatów nie było. Do sprawy wrócono po wyborach w lutym 2013 roku, kiedy to grupa amerykańskich kongresmanów pod przewodnictwem Mike’a Quigleya ponownie złożyła projekt ustawy modyfikującej kryteria wejścia danego kraju do programu turystycznego ruchu bezwizowego (*Visa Waiver Program*). W roku 2012 swoją misję w Polsce zakończył ambasador Lee Feinstein, a jego stanowisko przejął Stephen Mull, który pracował tu już wcześniej jako dyplomata. Nowy ambasador, który złożył listy uwierzytelniające na ręce prezydenta Komorowskiego 8 listopada 2012 roku, został bardzo ciepło przyjęty przez Polaków.

AMERYKA ŁACIŃSKA I AFRYKA – ZAPOMNIANE KONTYNENTY Z WIELKIM POTENCJAŁEM

Dwa kontynenty – Ameryka Łacińska i Afryka (z wyłączeniem części północnej) – pozostawały nadal poza głównym nurtem amerykańskich działań w zakresie polityki zagranicznej. Mogło to wynikać z ogólnej tendencji słabszego zainteresowania sprawami zagranicznymi, ale także być efektem zaniechań ze strony administracji. Trzeba jednak zaznaczyć, że pozostawienie na uboczu Ameryki Łacińskiej oraz Afryki wykorzystują inni gracze polityczni (Chiny czy Europa) i może się to odbić niekorzystnie na interesach USA w przyszłości. Wśród wydarzeń wartych odnotowania należy odnieść się do wizyty prezydenta Obamy w Ameryce Łacińskiej w kwietniu 2012 roku. Prezydent wybrał się na szczyt obu Ameryk do Kolumbii, gdzie miał okazję spotkać się z przywódcami państw obu kontynentów (14–15 kwietnia 2012 roku)⁷². Wizytę zdominowały jednak dwa wydarzenia, niekoniecznie związane z realizacją amerykańskich interesów w tym regionie. Pierwszym z nich był szeroko komentowany przez wszystkie media skandal obyczajowy z udziałem funkcjonariuszy amerykańskich służb specjalnych (*Secret Service*), drugim natomiast – wybuchy bomb niedaleko ambasady USA w Bogocie oraz w Cartagenie, stanowiące wyraz protestu przeciwko wizycie amerykańskiego przywódcy. Sam szczyt

⁷² Więcej informacji dotyczących wizyty prezydenta w Ameryce Łacińskiej oraz szczytu Ameryk można odnaleźć np. w: J. Calmes, „Trade, energy and drugs, topics for Obama in Latin America”, *The New York Times* z 12 kwietnia 2012 r., http://www.nytimes.com/2012/04/13/world/americas/trade-energy-and-drugs-topics-for-obama-in-latin-america.html?_r=0&gwh=63F49872B6021C1BB8C2536AA90EC853 (dostęp z dn. 11 stycznia 2013 r.) oraz A. Cawthorne, B. Ellsworth, „Latin America rebels against Obama over Cuba”, *Reuters*, 15 kwietnia 2012 r., <http://www.reuters.com/article/2012/04/15/us-americas-summit-idUSBRE83D0E220120415> (dostęp z dn. 13 stycznia 2013 r.).

także nie przebiegał bez komplikacji i ostatecznie okazał się bezowocny. Delegaci 33 krajów nie mogli dojść do porozumienia w dwóch kluczowych kwestiach, stąd też nie podpisano ostatecznie końcowej deklaracji. Pierwszym problemem okazał się sprzeciw wyrażony przez prezydenta USA Baracka Obamę oraz premiera Kanady Stephena Harpera wobec zaproszenia na obrady szczytu delegacji kubańskiej. Stany Zjednoczone oraz Kanada uznały bowiem, że sytuacja na Kubie nadal daleka jest od przestrzegania standardów demokratycznych. Drugim problemem, który podzielił delegatów, była kwestia walki z przemytem narkotyków. Gwatemala zaproponowała depenalizację obrotu narkotykami, na co kategorycznie nie zgadzają się Stany Zjednoczone. Wśród innych wartych odnotowania spraw w relacjach z Ameryką Łacińską z pewnością należy wspomnieć o wejściu w życie umowy o wolnym handlu między USA a Kolumbią (15 maja 2012 roku) oraz wizycie na Kubie (20 lutego 2013 roku) siedmiu reprezentantów amerykańskiego Kongresu, którzy chcieli wstać się za obywatelem USA skazanym na piętnaście lat więzienia za instalowanie sieci internetowej sponsorowanej przez rząd amerykański⁷³.

Jeśli chodzi o kontynent afrykański, to, wyłączając kraje Afryki Północnej, które cały czas znajdują się w okresie burzliwych przemian i są w centrum zainteresowania dyplomacji amerykańskiej, pozostałe regiony pozostają na uboczu amerykańskiego zainteresowania. Administracja ogranicza się przede wszystkim do wydawania oświadczeń z wyrazami poparcia, ewentualnie zapowiadając pomoc. Jednakże w ostatnim okresie coraz głośniejsze mówi się także o konieczności bardziej aktywnego wspierania Unii Afrykańskiej czy zwiększenia amerykańskiej obecności na kontynencie⁷⁴. Wobec zaostrzającej się sytuacji wewnętrznej w wielu krajach (np. wojna domowa w Mali⁷⁵), wzmożonej aktywności grup terrorystycznych na kontynencie i wzrostu działalności przestępczej (piractwo, przemyt broni i narkotyków itp.) Amerykanie mają zamiar stopniowo wysyłać do Afryki kolejne kontyngenty żołnierzy. Ich zadaniem ma być przede wszystkim zapewnienie wsparcia dla sił lokalnych w zakresie szkoleń, doradztwa oraz dostaw sprzętu. Jednakże w sytuacjach kryzysowych mają oni także być zdolni do włączenia się do działań zbrojnych.



Rok 2012 był z pewnością niezwykle wyczerpujący dla prezydenta Obamy i ważny dla Amerykanów z uwagi na możliwość decydowania o tym, kto będzie przewodził im w kolejnych czterech latach. Zważywszy, że jest to już druga, a zarazem ostatnia kadencja prezydenta Obamy, można spodziewać się w nadchodzącym czasie znacznie większej aktywności na różnych polach, w tym także w sferze polityki zagranicznej, pozostającej podczas pierwszej kadencji nieco na uboczu. Znaczącym

⁷³ PAP, „Kuba: Raul Castro przyjął delegację Kongresu USA”, *Onet*, 20 lutego 2013 r., <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/kuba-raul-castro-przyjal-delegacje-kongresu-usa,1,5425317,wiadomosc.html> (dostęp z dn. 22 lutego 2013 r.).

⁷⁴ U.S. Department of State, *Kerry on U.S. Foreign Policy on University of Virginia, Charlottesville*, Office of the Spokesperson, 20 lutego 2013 r., <http://www.uspolicy.be/headline/kerry-us-foreign-policy> (dostęp z dn. 23 lutego 2013 r.).

⁷⁵ I. Formanek, D. Ford, *U.S. steps up involvement in Mali*, CNN, 28 stycznia 2013 r., <http://edition.cnn.com/2013/01/26/world/africa/mali-unrest> (dostęp z dn. 9 lutego 2013 r.).

ograniczeniem dla podejmowanych działań będzie oczywiście republikańska większość w Izbie Reprezentantów, która z pewnością studiować będzie entuzjazm i obecnej administracji. Niemniej jednak sam prezydent zapowiada, że w obliczu trudności z podejmowaniem decyzji oraz zatwierdzaniem ustaw będzie częściej sięgał po tzw. rozporządzenia wykonawcze (*executive orders*), które nie wymagają akceptacji członków Kongresu. Czas zatem pokaże, czy *four more years* – triumfalnie ogłoszone przez Obamę na Twitterze, po zapoznaniu się z pierwszymi wynikami wyborczymi, będą okresem triumfu, czy też porażki dla rozpoczynającego nową kadencję prezydenta.

UNITED STATES – NOTHING NEW AT THE WHITE HOUSE

The presidential election in the United States was the main event of the year 2012. Domestic affairs were dominated by the “boring but dirty” presidential campaign that ended with the re-election of Barack Obama. Even the most important economic problems were postponed for the post-election period. Other noteworthy domestic issues in 2012 which affected the public opinion included: immigrants, re-exporting jobs to America, and the problem of gun possession. In foreign policy, the year 2012 was generally quiet and lacked serious problems and crises that would require immediate reaction. The most important events, such as the nuclear programmes of North Korea and Iran, the Middle East conflict, the civil war in Syria, and the end of the intervention in Afghanistan, were also postponed until the end of the presidential campaign.